

## ZAWSZE PIERWSI, A JEDNAK W CIENIU

---

Żołnierze 11 Batalionu Dowodzenia (11bdow) z Żagania przyjechali na poligon trzy tygodnie temu, znacznie wcześniej od sił głównych 11 Dywizji Kawalerii Pancernej. Wszystko po to, aby stworzyć odpowiednie warunki oraz przygotować infrastrukturę do pracy stanowiska dowodzenia.

Ich praca nigdy nie jest eksponowana, a oni sami nigdy nie ustawiają się pierwsi po medale. Jednak nikt, kto choć trochę zna się na wojskowości, nie jest w stanie przecenić wartości jaką stanowią specjaliści z batalionu dowodzenia. To dzięki nim dowódca dywizji może wydawać rozkazy i dyspozycje podległym mu jednostkom wojskowym.

*Mamy zabezpieczyć stanowisko dowodzenia pod każdym względem funkcjonowania: od spania, jedzenia, mycia, po wyposażenie stanowisk pracy, zabezpieczenie transportu, ochrony i obrony oraz systemu łączności, czyli zapewnienia dowodzenia wojskami dla dowódcy dywizji - wylicza dowódca 11bdow ppłk Maciej Kowalski.*

Na poligon do Drawska Pomorskiego pojechały niemal wszystkie pododdziały z żagańskiej jednostki, które razem z brygadami „Czarnej Dywizji” przygotowują się do ćwiczenia pod kryptonimem ANAKONDA-12. Dwie kompanie łączności, kompania węzłów bazowych, pluton łączności, kompania logistyczna, kompania ochrony i regulacji ruchu, zespół zabezpieczenia medycznego, a nawet poczta polowa - razem około 300 żołnierzy oraz 80 sztuk różnego rodzaju pojazdów.

*Podzieliłiśmy wszystkich na cztery zgrupowania, ponieważ działamy na czterech różnych kierunkach równocześnie. Główne zadanie dla nas to przygotowanie stanowiska dowodzenia oraz rozbudowa i organizacja wysuniętego stanowiska dowodzenia - opowiada ppłk Kowalski.*

11 Batalion Dowodzenia jest wyposażony w bardzo nowoczesny sprzęt. Posiadają terminale satelitarne i dzięki temu mogą wykorzystywać również łączność satelitarną, stacje radioliniowe, radiostacje cyfrowe czy aparatownie komputerowe, które pozwalają zapewnić sieć komunikacji niejawną na stanowisku dowodzenia.

*Opieramy się przede wszystkim na łączności radioliniowej, która umożliwia transmisję danych, transmisję obrazu, prowadzenie wideokonferencji, przesyłanie obrazów w czasie rzeczywistym. Wykorzystujemy również w mniejszym zakresie łączność radiową. Na miejscu jest także w dyspozycji wojskowa stacja pocztowa, która może przewozić przesyłki pomiędzy dowództwami i jednostkami rozlokowanymi w terenie - wyjaśnia dowódca batalionu.*

O ile stanowisko dowodzenia zostało zorganizowane w oparciu o budynki i istniejącą infrastrukturę, o tyle wysunięte stanowisko dowodzenia batalion organizuje w terenie przygodnym.

*Wybieramy w lesie teren, który musimy okopać i zamaskować. Dużej pomocy w rozbudowie inżynieryjnej udzielają nam saperzy z 1. Brzeskiego Pułku Saperów, którzy ćwiczą razem z nami. Reszta to już nasza ciężka praca - opisuje technik 2. kompani łączności st. chor. Marek Kicyła. Razem ze swoimi żołnierzami przykrywał mobilny moduł stanowiska dowodzenia tzw. MMSD specjalną siatką, która ogranicza emisję ciepła i doskonale kamufluje sprzęt wojskowy.*

Stanowisko dowodzenia jest bardzo ważnym elementem kierowania działań jednostek wojskowych i może być narażone na próby ataku ze strony przeciwnika. Dlatego niezwykle istotna okazuje się specjalna i dobrze zorganizowana ochrona.

*Mamy określone sektory obserwacji i kierunki za które jesteśmy odpowiedzialni - krótko przedstawia swoje zadania dowódca drużyny ochrony st. kpr. Jarosław Kolasa po czym szybko powraca do swoich obowiązków. Aby dostać się na teren obozowiska czy stanowiska dowodzenia trzeba pokonać szereg zabezpieczeń, min. posterunki kontrolne czy wartowników. Wszystkich, bez wyjątków, obowiązują specjalne przepustki, bez których nie wejdzie się na żaden obiekt.*

Dla żołnierzy 11 Batalionu Dowodzenia rozpoczynające się za kilka dni ćwiczenie ANAKONDA-12 to będzie doskonały trening i sposobność sprawdzenia samych siebie.

*Dla mnie to duże wyzwanie i możliwość zweryfikowania własnych umiejętności, których nabyłem podczas dwuletniej służby w jednostce - podkreśla st. szer. Jakub Pospiech. Dla dowódcy batalionu to jednak sentymentalna podróż, która kończy jego służbę wojskową. Anakondą w 2006 roku kończyłem swoją służbę w dowództwie dywizji, a tą Anakondą kończę swoją służbę wojskową. Będzie to dla mnie ocena tego co zrobiłem. Jak przez te pięć i pół roku dowodzenia batalionem przygotowałem swoich żołnierzy - opowiada ppłk Maciej Kowalski.*

Przed nim i jego podwładnymi jednak jeszcze kilka tygodni zmagają, których nie zakończą jak wszyscy z końcem ćwiczenia. Przyjechali do Drawska pierwsi, a odjadą jako ostatni. Do tej pory jednak pozostaną w cieniu i po cichu wykonają swoją robotę. W końcu od nich zależy wiele.

Mjr Szczepan Głuszczyk, Szef Sekcji Prasowej 11DKPanc